



Chiński ochotnicy ludowi to prawdziwi przyjaciele Koreańczyków. Cieszą się ogólną sympatią. Ta grupa dzieci gromadzi się wokół swego przyjaciela — ochotnika z Chin.

## Agresorzy amerykańscy, którzy nie chcą opuścić Korei będą otoczeni i całkowicie zniszczeni

### Odezwa Kim Ir-sena w III rocznicę utworzenia Koreańskiej Armii Ludowej

Naród koreański obchodził z entuzjazmem trzecią rocznicę powstania swej bohaterkiej armii. W całym kraju odbyły się zebrania ludu pracującego ku czci armii ludowej. Mieszkańcy miast i wsi przesyłali na front liczne podarki i gratulacje.

Radio Pheńian podało 8 bm. rozkaz dowódcy naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sena. W rozkazie tym czytamy m. in.:

„Dziś, w decydującym stadium wywołanej wojny o zjednoczenie i niezależność naszej ojczyzny i o wolność narodu — święcimy III rocznicę utworzenia bohaterkiej armii ludowej. Bohaterska armia ludowa w ścisłym współdziałaniu z bratnimi oddziałami chińskich ochotników wywołowała prastarą stolicę naszej ojczyzny — Pheńian i całe terytorium północnej części kraju oraz odpędziła nieprzyjaciela na południe od 38 równoleżnika. Oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy, ścigając cofającego się nieprzyjaciela, otaczając go i niszcząc, wyzwoliły stolicę Republiki — Seul, Inceon, Suwon, Wondžu, Henson i wiele innych miast i wsi południowej części kraju i kontynuują zwycięskie walki, rozwijając pomyślnie działania bojowe.

Silne oddziały naszych drogich i odważnych partyzantów i partyzantek, przenikając na głębokie zaplecze nieprzyjaciela, jeszcze bardziej rozszerzają plomien wojny partyzanckiej.

W ciągu kilku miesięcy zwyciężymy walk osłabionego nieprzyjaciela. Zwycięstwo to założyło fundament wyzwolenia Korei, zdemaskowało słabość imperializmu amerykańskiego, zadało poważny cios amerykańskiemu planowi agresywnym na Dalekim Wschodzie. Stało się ono równocześnie natchnieniem

do walki i zwycięstwa w wielkiej wojnie wywołanej przez całe kowitę zniszczenie i wygnanie wroga z naszego kraju jest bliższe. Jednakże wrog, który ponosi klęskę, stawia wszelkie opór i stosuje wszelkie możliwe chwyt i zasadki. Musimy jeszcze bardziej zmocnić czynność rewolucyjną i jeszcze bardziej nieubaganięć bić wroga.

Dla ucieczki wielkich zwycięstw bohaterkiej Armii Ludowej Kim Ir-sen rozkazał w dniu III rocznicy utworzenia Koreańskiej Armii Ludowej — 8 lutego w stolicy — Seulu i Pheńianie oddać 20 salw artyleryjskich ze 120 dział.

W wyniku 3 wspólnych operacji armii ludowej i chińskich oddziałów ochotniczych zniszczono 60 tys. nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów i wielką ilość sprzętu wojkowego wroga. Agresorzy amerykańscy, którzy nie chcą opuścić Korei, będą otoczeni i całkowicie zniszczeni.

Rece bandytów amerykańskich splamione są krwią narodu koreańskiego. Nie zapomniemy okrucieństw morderców amerykańskich i pomścimy niezaszcześć i cierpienia naszego narodu. Cały nasz naród, pragnąc szybkiego zwycięstwa, jak jeden mąż udziela pomocy armii ludowej.

Nasze zwycięstwo w wielkiej wojnie wywołanej przez całe kowitę zniszczenie i wygnanie wroga z naszego kraju jest bliższe. Jednakże wrog, który ponosi klęskę, stawia wszelkie opór i stosuje wszelkie możliwe chwyt i zasadki. Musimy jeszcze bardziej zmocnić czynność rewolucyjną i jeszcze bardziej nieubaganięć bić wroga.

Dla ucieczki wielkich zwycięstw bohaterkiej Armii Ludowej Kim Ir-sen rozkazał w dniu III rocznicy utworzenia Koreańskiej Armii Ludowej — 8 lutego w stolicy — Seulu i Pheńianie oddać 20 salw artyleryjskich ze 120 dział.

W dniu 9 bm. rozpoczęły się w Szklarskiej Porębie II Ogólnokrajowe Narciarskie Igrzyska Harcerskie. Otwarcia Igrzysk dokonał kier. Wydz. Harcerskiego ZG ZMP tow. Berek. W przemówieniu do dzieci tow. Berek stwierdził m. in.: „To, że przyjeżdżali tu najlepsi w nauce, powinno być dla wszystkich harcerzy bodźcem do ciągłego podnoszenia odcier w nauce. Ten wspaniały zjazd to symbol naszego radoznego życia, życia całej młodzieży polskiej, otoczonej troskliwą opieką przez Rząd Ludowy”.

O godz. 10 rozpoczęły się zawody. Większość uczestników krężyła dobrze, ale byli tacy którzy po kilku razach przewracali się zanim doszli do mety. W punktacji brali się pod uwagę również oceny za naukę w ostatnim półroczu.

Słalom dla chłopców starszych wygrał J. Jankowski z woj. krakowskiego — 183 pkt. Bieg zjazdowy dla chłopców

# SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Chleb — Ojczyźnie!

## Chłopi gromady Kręczków wzywają do współzawodnictwa w walce o terminowe wykonanie planu skupu zboża

Chłopi gromady Kręczków gminy Borów pow. strzebińskiego na Dolnym Śląsku wystąpili z apelem do chłopów, wzywając ich do współzawodnictwa w walce o pełną i terminową realizację planu skupu zboża.

W apelu czytamy m. in.: Rząd nasz wyraźnie powiedział: Ci chłopci, którzy do 28 lutego odstawią zaległe nadwyżki zbożowe, odniosą podwójne korzyści. Nie tylko rzetelną cenę za zboże dostaną, ale skorzystają ze znacznego ulg w spłacie zaliczki na podatek gruntowy. To zarządzenie Rządu — to wielka zdobycz dla nas, pracujących chłopów. To słuszna i sprawiedliwa nagroda dla tych wszystkich, którzy terminową oddawać zboża biją spekulantom, a ludziom pracy zapewniają chleba do syta.

Czytaliśmy w gazecie i słyszeliśmy przez radio gorące słowa górnika z Wałbrzycha — Bronisława Waltośa, który swym towarzysiom powiedział: „Musimy dać Polsce więcej węgla. Do węgla to rzecz najważniejsza dla budowy Planu 6-letniego, a w planie chodzi o sprawy wielkie, o socjalizm i pokój”.

Nasi bracia robotnicy dają ze siebie wszystko, żebyśmy my, chłopci, mieli pod dostatkiem maszyn rolniczych i nawozów sztucznych, ubrań, książek, by na wsi rósł dobrobyt i kultura.

Chłopi z Dolnego Śląska! Rozwijmy współzawodnictwo o to, kto z nas szybciej i lepiej wykona swoje zobowiązania. Walczmy z chłopskimi uporem o zwiększenie wykonania naszych zobowiązań. Tu chodzi o sprawę wielką — o nasz Plan 6-letni, o pokój i dobrobyt.

Z gmin i gromad całego kraju nadchodzą coraz liczniej wiadomości o czynnym udziale kół ZMP w walce o terminowe zakończenie planów skupu zboża. W woj. łódzkim i opolskim odbywają się zebrania wiejskich kół ZMP poświęcone skupowi zboża. ZMP-owcy przy pomocy towarzyszy partyjnych zapoznają się dokładnie ze i oceniamy terminowe zakończenia planowego skupu zboża oraz z zasadami spłat zaliczki na podatek gruntowy 1951 r. Agitatorzy ZMP-owcy rozwijają następnie szeroką akcję, wyjaśniając te sprawy chłopom małorolnym i średniorolnym, nakłaniając ich do szybkiej sprzedaży pozostałych nadwyżek zboża.

Dzięki uświadomiałej pracy ZMP-owców we wsi Bielno chłopci małorolni i średniorolni dostawili na skup 8 ton zboża. W Wielmoży pow. Olkuszy woj. krakowskiego zorganizowano „CHLEB DLA OJCZYZNY”, odwołując 28 wozów zboża do gminnej spółdzielni. Wiesz Korstantów w pow. niemodlińskim, woj. opolskie dostarczyła 6 ton zboża. Z inicjatywą aktywistów ZMP, chłopci z Niechanowa pow. Gnieźno, woj. poznańskie przywieźli do punktu skupu ponad 200 ton zboża na 220 udekorowanych wozach. Powiat ten sprzedał dotychczas państwu ogółem 22 tys. ton zboża.

W pow. prudnickim, w woj. opolskim akcję uświadomiałej o znaczeniu terminowego wykonania planów skupu i zasadach spłaty zaliczki na podatek gruntowy prowadzi pod kierownictwem aktywistów PZPR 80 ZMP-owców, w pow. grodzkowskim 37 aktywistów ZMP. W gminie Pacanów pow. Busko woj. kielecki aktywiści PZPR i ZMP — Wacław Łabędź, Jan Ruciński, Katarzyna Świątek i Sołtyś Franciszek Ponięwski stoczyli wielką kampanię, przeciwko kłamstwu rozpowszechnianemu przez kulaków Celejwianów, Lewińskiego i Siwca. Uświadomieni przez agitatorów chłopci wykryli i odwieźli na skup wielkie nadwyżki zboża, chowane przez

kulaków Lewińskiego i Dupąskiego.

Uświadomiani przez partyjnych i ZMP-owskich agitatorów małorolni i średniorolni chłopci, którzy wywiązali się z dostaw zboża, coraz energiczniej demaskują kulaków. W pow. Chodzież chłopci, za zgodą GRN, urządzili przymusowy omlot u 75-hektarowej bogaczki Gertrudy Wylegały, odwołując na skup 335 kwintali zboża. Po omlocie tym w całym powiecie kulacy zaczęli śpiesznie odstawać zboże państwu.

W pow. Namysłów działają 4 brygady „Lekkiej Kawalerii”. „Lekka Kawaleria” w gm. Wąsoszce wykryła i odstawiła na skup 2 tony zboża, ukrywającego przez kulaka Polaka.

Pierwszy rok 6-letniego planu. Wykres przedstawia zaopatrzenie wsi w nawozy sztuczne w 1950 r. W roku 1951 na same zasiewy wiosenne wieś naszą otrzymamy 934.476 ton nawozów sztucznych — czyli o 104.205 ton więcej niż w roku 1950.

Dzięki pomocy technicznej i doświadczeniom ZSRR już w roku 1953 na Śląsku ruszy pierwsza nowoczesna kopalnia węgla

W ub. r. rozpoczęto na Śląsku budowę 3 nowych kopalń węgla. W b. r. zaś zakres prac objmie jeszcze dodatkowo 5 kopalń. Dzięki wspaniałemu urządzeniu technicznemu każda z tych kopalń wydobywać będzie 6 do 10 tys. ton węgla dziennie.

Już w r. 1953 rozpocznie pracę pierwsza nowo wybudowana kopalnia. Prace przy budowie nowych kopalń, przebijaniu szybów i przekopów, prowadzone są metodą szybkościową wzorowaną na doświadczeniach robotników w ZSRR. Dzięki temu górnicy osiągną wiele poważnych sukcesów. Tak np. na jednej z budujących się kopalń górniczy wykonał w ciągu jednego miesiąca z jednego przodka 27 metrów biegnących szybów i 100 m przekopów wraz z kompletną odbudową i uzbrojeniem.

ZSRR udziela szerokiej pomocy w zakresie wyposażenia w sprzęt mechaniczny. Pracują więc znakomite radzieckie ładowarki typu BCZ-1 itp. Z radzieckimi umożliwili nam również korzystanie z wozów i ryśników różnych maszyn i urządzeń, dzięki czemu fabryki maszyn i sprzętu górniczego mogły przystąpić do seryjnej produkcji tego sprzętu.

Już dziś w pobliżu przyszłych zakładów węglowych powstają nowe osiedla mieszkaniowe, domy kultury, ambulatoria itp.

## O walce młodzieży przeciw remilitaryzacji Niemiec Zach. mówili delegaci Francji i Polski

W dalszym ciągu obrad KW SFMD rozwinęła się obszerna dyskusja nad referatem przew. SFMD — Berlingera, poświęconym mobilizacji szerokich rzesz młodzieży całego świata do walki w obronie pokoju.

Sekretarz Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej Guy Dudolonne namiętnie walczył ostatek kroku rządu Plevena, który wystąpił brutalnie przeciwko SFMD i innym organizacjom międzynarodowym. Następnie przedstawiciel młodzieży francuskiej mówił o zbrodniczej polityce remilitaryzacji Niemiec Zach. i zaproponował, aby młodzież demokratyczna Francji i Niemiec Zach. zajęła w tej sprawie wspólne stanowisko.

Sekretarz ZG ZMP tow. Stanisław Nowocień, przedstawiciel Komitetowi przebieg akcji, jaką prowadzi młodzież polska w zakresie popularyzowania uchwały II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju. Mówca podkreślił dalej, że cała młodzież polska poświęca wielką uwagę kampanii przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach., a równocześnie sprawie pogłębienia przyjaźni z niemiecką młodzieżą demokratyczną.

Przedstawiciel Komitetu Michałowski stwierdził, że w ZSRR młodzież walczy nieustannie o pokój i o zapewnienie ludzkości szczęśliwszego jutra. Młodzież całego świata pragnąc pokoju znajduje zawsze w młodzieży radzieckiej wiernego przyjaciela.

Przemawiali również przedstawiciele młodzieży Anglii, Węgier, Brazylii, Australii, Chin, Włoch, Hiszpanii republikańskiej, St. Zjednoczonych i Zw. Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ).

10 bm sekretarz SFMD Kitty Hooekham (W. Brytania) wygłosiła referat o przygotowaniach do światowego festiwalu młodzieży i studentów. W festiwalu przewiduje się udział co najmniej 25 tysięcy delegatów. W dyskusji zabrał głos przedstawiciel młodzieży francuskiej Baillot, który podkreślił szczególne znaczenie tego festiwalu dla sprawy pokoju. Baillot oznajmił, że delegacja francuska na festiwal będzie liczyła 5 tysięcy osób.

Sesja Komitetu Wykonawczego jednogłośnie uchwaliła przyjęcie do SFMD Organizacji Postępowej Młodzieży w Port-au-Prince (Haiti), Organizacji Postępowej Młodzieży w Yereim (Haiti), Związku Studentów — Republikanów Syrii, Federacji Socjalistycznej Młodzieży Islandii, Związku Młodzieży w Gwinei oraz Komitetu Młodzieży Kamerunu w Obronie Pokoju. Obecnie do SFMD należą organizacje młodzieżowe 78 krajów.

Delegacja młodzieży polskiej zapoznaje się w Moskwie z przygotowaniem kadr dla przemysłu radzieckiego

Bawiąca w Moskwie delegacja młodzieży polskiej zrewizowała w ministerstwie pracy ZSRR, gdzie obecna była na odczytanie pt. „System przygotowywania kadr robotników w Zw. Radzieckim”. Delegaci zwiedzili planetarium oraz ob-

ecni byli w ministerstwie przem. lekkiego ZSRR na odczytanie pt. „Rola młodzieży radzieckiej w rozwoju przem. lekkiego w okresie 5-letniego stalinowskiego”. Delegacja młodzieży polskiej zwiedziła również wspaniałą kawa wystawę artystyczną w Galerii Tretjakowskiej.

W Poznaniu obradowała Krajowa Narada Aktywu Kulturalno-Oświatowego Związków Zawodowych

(OBSEUGA WŁASNA) W Poznaniu odbyła się Krajowa Narada Aktywu Kulturalno-Oświatowego (9 i 10 bm). Wzięli w niej udział przedstawiciele CRZZ, Kier. Wydz. Kult. Ośw. CRZZ-ów oraz przedstawiciele Zarządów Głównych poszczególnych galezi przemysłu.

Narada zbiegła się z zakończeniem I etapu współzawodnictwa w pracy kulturalno-oświatowej woj. poznańskiego. M. in. przedstawiciel tego województwa — tow. Kumorek w swym referacie omówił dotychczasowe doświadczenia pracy. — Dzięki przemarnemu i szybkiemu przesileniu uchwał V Plenum

CRZZ, które zwróciło uwagę na powiązanie pracy kulturalno-oświatowej z zagadnieniami produkcyjnymi, woj. poznańskie wybiło się na czoło wśród innych okręgów kraju.

Podsumował naradę tow. Grzyb, który stwierdził, iż dotychczasowe doświadczenia wskazują niezbicie na konieczność upolitycznienia pracy, przez co ogromnie wzrosło znaczenie i oddziaływanie wychowawcze Związków Zawodowych. Długim ważnym zadaniem, to konieczność wciągnięcia do roboty kulturalno-oświatowej szerokiego aktywu społecznego.

Rady Narodowe przejmują Zakłady Przemysłu Miejscowego

Prezydium Rządu powzięło ostateczną uchwałę w sprawie organizacji państwowego przemysłu terenowego, która przewiduje oddanie znacznej części zakładów tego przemysłu pod zarząd rad narodowych.

Nowa organizacja państwowa przemysłu terenowego rozszerza zakres działania rad narodowych w sprawach przemysłowości, zwiększenia produkcji artykułów masowego spożycia i zaopatrzenia ludności — wiąże ściślej pracę terenowych rad narodowych z gospodarką państwa w tak ważnym okresie realizowania pięcioletniego planu gospodarczego.

## Sesja Światowej Rady Pokoju odbędzie się 21—24 bm. w Berlinie

5 i 6 bm. odbyło się posiedzenie Sekretariatu Światowej Rady Pokoju. Komunikat wydany po posiedzeniu stwierdza m. in.: Sekretariat rozpatrywał kroki, które by umożliwiły przyłączenie do walki o pokój — różnych prądów pokojowych, rozwijających się nadal w obliczu wzmagającego się niebezpieczeństwa wojny. Komunikat podkreśla, że niebezpieczeństwo wojny wrosło jeszcze bardziej w związku z faktem, że Komisja Polityczna ONZ poparła rezolucje amerykańskie. Rezolu-

cje te o charakterze wyraźnie wrogim wobec Chińskiej Republiki Ludowej — zmierzają w praktyce do uniemożliwienia niezwłocznych rokowań, mających na celu pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego.

Sekretariat wysłuchał sprawozdań o wzmagającej się walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec i Japonii na całym świecie, a w szczególności o walce przeciwko remilitaryzacji w tych dwóch krajach.

Od 21 do 24 bm. Światowa Rada Pokoju ma odbyć sesję, aby omówić wszystkie te sprawy. W odpowiedzi na zaproszenie Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój, Sekretariat Światowej Rady Pokoju postanowił, że sesja odbędzie się w Berlinie. Porządek dzienny opracowany przez Biuro Światowej Rady Pokoju w Genewie, przewiduje następujące sprawy:

1. pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego, 2. wykonanie programu opracowanego przez II Światowy Kongres Obrótców Pokoju i zawartego w orzeczeniu do ONZ.

Wszystkie urzędy w Trizonii, zajmujące się przeprowadzaniem remilitaryzacji zostaną połączone w jeden urząd, który będzie w rzeczywistości spełniał zadania ministerstwa wojny. Wzmagające się zbrojenia Trizonii i tworzenie w niej bazy wypadowej dla przyszłej wojny wywołuje coraz potężniejsze protesty wśród ludności krajów zmarszalizowanej Europy.

## Wzmaga się fala protestów wśród ludności Europy Zachodniej przeciwko remilitaryzacji Trizonii

Wszystkie urzędy w Trizonii, zajmujące się przeprowadzaniem remilitaryzacji zostaną połączone w jeden urząd, który będzie w rzeczywistości spełniał zadania ministerstwa wojny. Wzmagające się zbrojenia Trizonii i tworzenie w niej bazy wypadowej dla przyszłej wojny wywołuje coraz potężniejsze protesty wśród ludności krajów zmarszalizowanej Europy.

Coraz szersze rzesze ludności Trizonii wyrażają swój protest przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Zach.

W fabrykach i zakładach przemysłowych nadal przebiega akcja podpisowa przeciwko zbrojeniom. Tak np. w wielkich zakładach samochodowych w Norumberdze 93 proc. robotników wypowiedziało się przeciwko wojennej polityce Adenauera, a w fabryce Boscha w Stuttgarcie uczyniło to ponad 94 proc. załogi.

Były minister rolnictwa Dolnej Saksonii — dr Gerucke wypowiedział się na posiedzeniu kierownictwa niemieckiej partii

Wzrost w Trubingen, studentów uniwersytetu koprolowali ulotki protestujące przeciwko włączeniu Niemiec Zach. do paktu atlantyckiego i domagające się przeprowadzenia plebiscytu narodowego w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zach.

Jeden z mieszkańców XIX dzielnicy Paryża wywiesił na domu, w którym mieszka afisz następującej treści: „Występuje przeciwko zbrojeniom niemieckim, ponieważ hitlerowski spalił żywcem mego ojca, matkę i trzy siostry. Podpisujcie biuletyny przeciwko remilitaryzacji Niemiec.”

Jak donosi dziennik „Daily Telegraph and Morning Post” w języku angielskim, jak również w parlamentarnej frakcji Labour Party, istnieje poważna rozbieżność zdań w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zach. Dziennik stwierdza, że przeciwko uzbrajaniu Trizonii występuje minister planowania miejskiego i wiejskiego Dalton, który czuści się poparciem wielu postów labourystowskich w parlamencie angielskim.

Generalny sekretarz angielskiego związku kolejarzy Figginis opublikował artykuł, poświęcający remilitaryzacji Trizonii i zbrojeniu Europy Zach. Figginis wskazał na niebezpieczeństwo wskrzeszenia armii niemieckiej i stwierdził, że rząd angielski powinien zerwać z polityką służalczą wobec USA.

W Paryżu odbyło się w piątek uroczyste wręczenie międzynarodowych nagród i złotych medali pokoju, przyznanych na II Światowym Kongresie Obrótców Pokoju.

Nagrody otrzymali: artysta malarz — Pablo Picasso, reżyser filmowy — Louis Daquin oraz pisarz Jean Richard Bloch, któremu złoty medal pokoju przyznano pośmiertnie i wręczono jego żonie.

W imieniu Światowej Rady Pokoju nagrody wręczył laureatom prof. Joliot-Curie.

W Paryżu odbyło się w piątek uroczyste wręczenie międzynarodowych nagród i złotych medali pokoju, przyznanych na II Światowym Kongresie Obrótców Pokoju.

Nagrody otrzymali: artysta malarz — Pablo Picasso, reżyser filmowy — Louis Daquin oraz pisarz Jean Richard Bloch, któremu złoty medal pokoju przyznano pośmiertnie i wręczono jego żonie.

W imieniu Światowej Rady Pokoju nagrody wręczył laureatom prof. Joliot-Curie.

Wzrost w Trubingen, studentów uniwersytetu koprolowali ulotki protestujące przeciwko włączeniu Niemiec Zach. do paktu atlantyckiego i domagające się przeprowadzenia plebiscytu narodowego w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zach.

Wzrost w Trubingen, studentów uniwersytetu koprolowali ulotki protestujące przeciwko włączeniu Niemiec Zach. do paktu atlantyckiego i domagające się przeprowadzenia plebiscytu narodowego w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zach.



# Instruktorom Zarządów Wojewódzkich ZMP potrzebna jest pomoc i opieka

## O formach opieki nad instruktorami ZW ZMP w Poznaniu

Rola instruktora jest bardzo ważna, zarówno w zakresie bezpośredniej pomocy terenowej i kontroli jego pracy, jak też w zakresie przenoszenia doświadczeń i utrzymywania stałej łączności ZW z terenem.

W wypowiedzi tej nie staram się wyczerpać tematu, poruszę tylko sprawy moim zdaniem najważniejsze w zagadnieniu pracy z instruktorami.

Instruktorzy Zarządu Wojewódzkiego w Poznaniu rekrutują się w 82 proc. spośród młodzieży robotniczej.

Przeciętny staż pracy instruktorów w aparacie organizacyjnym wynosi niecałe 5 miesięcy.

Stopień przeszkolenia instruktorów przedstawia się następująco: 2 ukończyło Centralną Szkołę Organizacyjną, 8 Wojewódzką Szkołę Organizacyjną, 3 Woj. Szkołę Partyjną, pozostali przechodzili różne kursy krótkoterminowe, względnie w ogóle nie byli przeszkoleni.

Dlatego praca ZW z instruktorami nabiera tym bardziej

decydującego znaczenia dla właściwego wypełnienia przez nich ich obecnych zadań.

### Trzeba stale podnosić poziom ideologiczny i polityczny instruktorów

Jako czołowe zadanie w tej opiece wysuwa się sprawa stałego podnoszenia poziomu ideologicznego i politycznego instruktorów. W październiku zorganizowaliśmy codzienne wspólne szkolenie instruktorów i kierowników wydziałów na temat historii ruchu robotniczego. Szkolenie prowadził co dzień inny towarzysz. Ale różnorodny poziom szkolących się stworzył konieczność rewizji form szkolenia.

Na wniosek Egzekutywy Podstawowej Organizacji Partyjnej Prezydium ZW poleciło wprowadzenie codziennego, jednogodzinnego szkolenia kierowników Wydziałów dla całego Wydziału. Co dwa tygodnie odbywa się zbiórowe seminarium, w którym uczestniczą towarzysze z Wydziału Szkolenia KW. W czasie wy-

jazdów w teren towarzysze przerabiają zadane materiały indywidualnie.

Niedociągnięciem w szkoleniu jest jeszcze brak indywidualnej kontroli postępów i indywidualnych konsultacji, do czego należałoby zobowiązać zarówno kierowników Wydziałów, jak i specjalnie do tego zadania wytypowanego członka Prezydium ZW.

### Jak nasze Wydziały przeprowadzają odprawy instruktorów

Kolejne zagadnienie w pracy z instruktorami to sprawa jak największej pomocy ze strony ZW w pracy organizacyjnej. Dużą rolę w tym zagadnieniu odgrywają odprawy instruktorów. Niektóre Wydziały, jak np. Wydz. Propagandy ZW organizują odprawy dwójkiowego rodzaju: codzienne, omawiające zadania dnia, oraz tygodniowe - podsumowujące wyniki pracy tygodnia i wytyczające dalsze zadania. Wydział Organizacyjny ZW robi odprawy co 10 dni.

W zasadzie odprawy w Wydziale Organizacyjnym powinny być całonocne. Nasz projekt przewiduje, że pół dnia należy przeznaczyć na omówienie tygodniowego sprawozdania jednego z instruktorów. Drugą połowę dnia przewidziliśmy na ustalenie najważniejszych zadań instruktorów na następnie 10 dni oraz na poinformowanie o bieżącej pracy ZW.

Jeśli idzie o indywidualną pracę z instruktorami, to stwierdzamy u nas jeden bardzo poważny brak: nie wyrobiliśmy u instruktora poczucia odpowiedzialności za przydzielone mu powiaty, nie dopuszczając go do udziału w decydowaniu o jego powiatach. Np. w sprawie przesunięcia personalnego instruktora propagandy ZP - Wydział Kadr ZW radził się w Wydziale Propagandy ZW, ale nie zasięgnął opinii instruktora Wydziału Organizacyjnego ZW odpowiedzialnego za ten teren.

### Plan pracy instruktorów

Lepiej przedstawia się sprawa podziału pracy i planowania pracy instruktorów w większej części Wydziałów ZW.

Plan pracy Wydz. Propagandy, Wydz. Mł. Wiejskiej uwzględnia zadania i odpowiedzialność każdego instruktora za jakiś odcinek pracy.

W Wydziale Propagandy miesięczne plany pracy instruktorów sporządzają samodzielnie, każdy ze swojego odcinka.

W Wydziale Organizacyjnym instruktorzy nie biorą udziału w planowaniu pracy, nie mają w planie indywidualnych zadań. Jest to oczywiście niesłuszne. Planowanie i podział pracy w Wydziale Organizacyjnym uwzględnia tylko podział obsługi powiatów (trzy powiaty na jednego instruktora), nie uwzględnia natomiast podziału pracy według problemów.

Instruktorzy Wydziału Organizacyjnego nie mają indywidualnych planów pracy - istnieje tylko dekadowy terminarz zajęć instruktorów, przewidujący, że 7 dni przebywają oni w terenie, jeden dzień wolny jest przeznaczony na pisanie sprawozdań i szkolenie w ZW, jeden dzień trwa odprawa.

Zato dobrym posunięciem Wydziału Organizacyjnego jest to, że rozpoczynających pracę instruktorów nie wysyła się samych w teren, lecz wyjeżdżają oni w teren z doświadczonym starszym instruktorem.

Bardzo poważne braki w pracy z instruktorami istnieją w Wydziale Młodzieży Robotniczej, gdzie instruktorzy często nie wiedzą co mają robić, nie wyjeżdżają w teren, siedzą bezczynnie za biurkami. Jest w tym duża wina

Prezydium ZW, które nie okazuje kierownikowi tego Wydziału należytej pomocy.

Poważnym niedociągnięciem ze strony Prezydium jest także i to, że nie organizuje ono okresowych, ogólnych odpraw ze wszystkimi instruktorami zarówno w celu wspólnego rozpatrzenia niektórych zagadnień, dotyczących stylu pracy instruktora, jak i wymiany doświadczeń oraz przekazywania bieżących najważniejszych zadań pracy organizacyjnej.

Błędem jest i to, że przewodniczący ZW zbyt rzadko uczęszcza na odprawy instruktorów w poszczególnych Wydziałach.

### Praca Podstawowej Organizacji Partyjnej przy ZW

Dużą rolę w pracy z instruktorami odgrywa Podstawowa Organizacja Partyjna przy ZW. Powinno być zadaniem ona do zorganizowania szkolenia, oceniania na zebraniach zachowanie i działalność instruktorów, poprzez systematyczne i przemyślane przyjmowanie do Partii najbardziej wyróżniających się instruktorów budzi w nich przywiązanie i wierność dla Partii.

Podstawowa Organizacja Partyjna zwróciła uwagę kierownikowi ZW na konieczność mocniejszego zainteresowania się warunkami bytowymi instruktorów, szczególnie sprawami mieszkaniowymi, w wyniku czego nastąpiła poważna poprawa w tej dziedzinie.

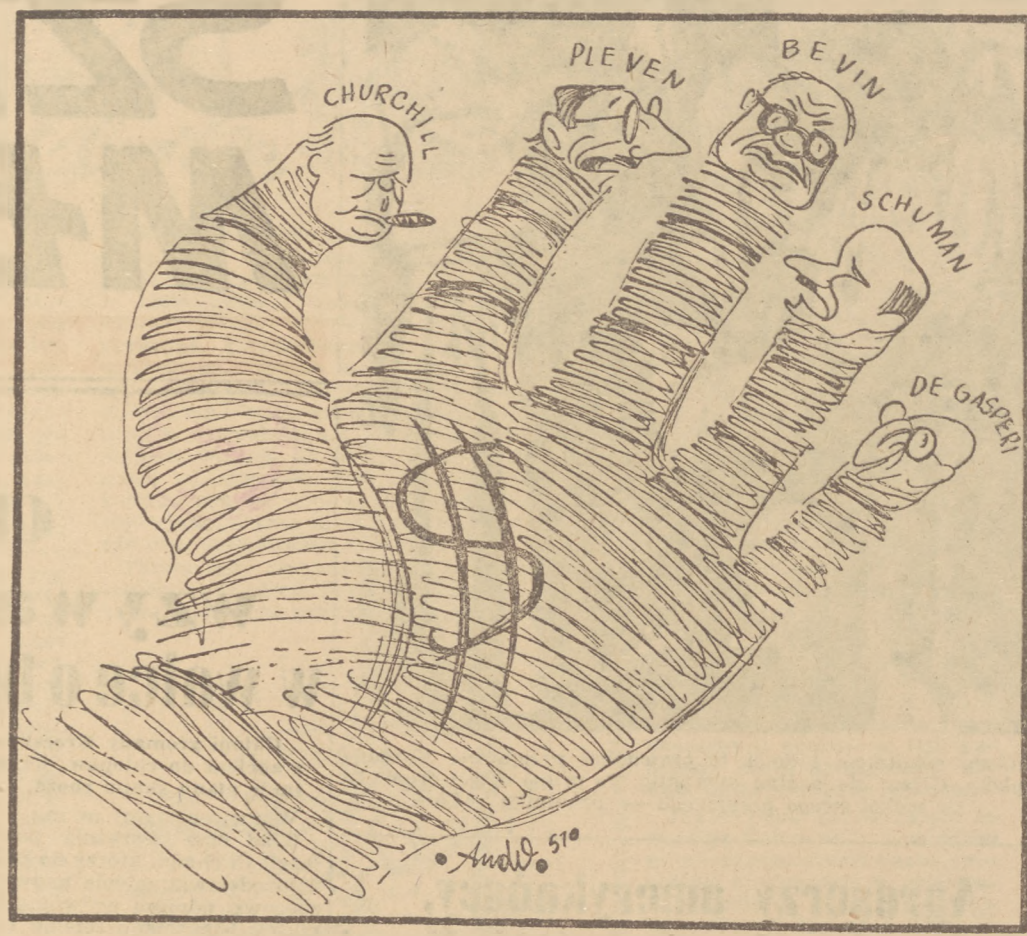
Ostatnio zaczyna również poprawiać swoją pracę w wychowywaniu instruktorów organizacja ZMP-owska przy ZW, nie mniej nie dostarcza ona jeszcze konieczności zorganizowania życia kulturalno-oświatowego dla instruktorów.

Dużą pomoc w usprawnianiu naszej pracy z instruktorami okazał nam Komitet Wojewódzki Partii. Obok rad i wskazań, obok pomocy personalnej, pomocy w szkoleniu ideologicznym instruktorów - wprowadzone zostały jeszcze takie formy pracy, jak wspólne odprawy instruktorów Wydziału Organizacyjnego KW i instruktorów Wydziału Org. ZW i wspólne wyjazdy w teren tych towarzyszy, co umożliwia naszym instruktorom kolonizację doświadczeń starszych towarzyszy i ułatwia im pracę.

W wyniku stopniowego uruchamiania tych wszystkich form i dzwigni pracy z instruktorami styl pracy instruktorów u nas ulega częściowej poprawie.

Instruktorzy w miarę swych uzdolnień i umiejętności coraz skuteczniej pomagają Zarządowi Powiatowemu. Uważamy, że praca z instruktorami w Zarządzie Wojewódzkim w Poznaniu w dalszym ciągu będzie się systematycznie poprawiać.

## Ręka imperializmu nad Europą Zachodnią



## Powieść o studentach

Wieczorem w Instytucie Wadim spotyka Ola. Po koncercie razem wychodzą na ulicę. Moskwa tonie w świętych, wielobarwnych światłach.

Wadim i Ola wzięwszy się pod rękę idą w ciżbie bawiących się ludzi.

"Dima, jak wyjeżdżam dzisiaj do ośrodka lasów ochronnych w stalingradzkim" - mówi Ola.

"No, a co potem?"

"Popracuję na praktyce i wrócę do Moskwy."

"No tak - glucho mruczy Wadim - wtedy ja już skończę Instytut i pojadę na Sachalin."

"A kiedy wrócisz, będę na Kamczatce" - odpowiada Ola.

"Więc my nie spotkamy się już nigdy" - uśmiechnął się Wadim.

"Nie, my spotkamy się".

"Głos Oli jest cichy."

"Dima, czy jesteś ze mnie zadowolony?" - pyta Ola jeszcze ciszej. Tak, on jest z niej zadowolony. I teraz mówi, że pojedzie latem z ekspedycją dialektologów na południowy Ural i w drodze powrotnej wstąpi do jej ośrodka.

"Przebież to bardzo blisko - stalingradzki okręg i południowy Ural - tylko przez Wołgę."

Naż ich głowami z trzaskiem wznoszą się rakiety, całe nadbrzeże oświetlone jest jaskrawym, pomarańczowym blaskiem.

Wadim i Ola są na odpowiedzialnych odcinkach budowania komunizmu.

Przygotowało ich do tego trudne i piękne życie studentów radzieckich. O nich i o wielu innych słuchaczach wyższych uczelni napisał niedawno powieść JURII TRIFONOW. Autor tej książki zatytułowanej „Studenti” to młody, utalentowany pisarz radziecki. Powieść, po ukazaniu się w miesięczniku „Nowy Mir” (Nr. 11 z 1950 r.) - została bardzo pozytywnie przyjęta przez krytykę radziecką. Ukazało się wiele recenzji zgodnie podkreślających dużą wartość ideologiczną i artystyczną książki.

W 8-ym numerze „Komsomolskiej Prawdy” została opublikowana recenzja L. Jakimienki, w pełni potwierdzająca dotychczasowe oceny powieści Trifonowa. Czytamy w niej:

„Wśród książek nowych autorów zwraca na siebie uwagę powieść młodego pisarza J. Trifonowa pt. „Studenti”.

Akcja książki rozgrywa się w Instytucie Pedagogicznym w Moskwie. Po dłuższej rozłące spotykają się szkolni koleżki, niedawni żołnierze: Wadim Bielow i Siergiej Palawin.

Wadim pragnie poświęcić się działalności pedagogicznej. Pragnie on wychowywać nowych ludzi, bojowników komunizmu.

Bielow ma tu wielu towarzyszy: bardzo zdolnego Andrzeja Syrycha, Pietrka Łagodienkę, Spartaka Gaustiana - sekretarza wydziału organizacji komsomolskiej... Ta umiejętność pokazania żywego obrazu kolektywu, jego sily i oddziaływania - jest dużym osiągnięciem Trifonowa.

I chyba najbardziej wzruszające są strony książki zawierające opowiadanie o tym, jak studencki kolektyw przyszedł z pomocą Bielowowi. Z przenikliwością odzwierca Trifonow atmosferę dobroci, nie-

zwyczaj serdeczności, jaką towarzysze otoczyli Wadima po śmierci jego matki.

Bogate i różnorodne jest życie studentów. Widzimy ich na komsomolskich zebraniach, w burzliwych dyskusjach naukowych, na boisku sportowym.

Autor cytowanej recenzji - L. Jakimienko pisze: „W „Studentach” dobitnie ukazany jest wzruszający i pełen troski niepokój kolektywu o dobre zachowanie każdego członka kolektywu. Powieść podkreśla zasady komunistycznej moralności jako normy postępowania człowieka radzieckiego - i w tym jej ogromne znaczenie wychowawcze.

Niewątpliwie duże zalety artystyczne książki to: wyraziste i wierne oddanie postaci, jasna obrazowość opowiadania, dramatyczne napięcie dialogu.

Nie pomijając głównego błędu książki Trifonowa, jakim jest niezbyt plastyczne odtworzenie postaci członków Partii i niepełne ukazanie ich roli w Instytucie - Jakimienko w zakończeniu recenzji pisze:

„Pewne usterki pierwszej książki Trifonowa nie mogą ukryć młodego i świeżego talentu autora, który zajął się tak ważnym tematem i potrafił oddać go w sposób artystycznie słuszny, przekonujący i z temperamentem”.

Pisząc o znakomitej powieści Trifonowa pragniemy zwrócić uwagę wydawnictwom na tę książkę. Sądzimy, że ze względu na jej wysoką wartość ideologiczną i artystyczną, jak również z uwagi na bardzo aktualny temat książki trzeba, aby w możliwie jak najkrótszym czasie została ona wydana w polskim przekładzie. Zwracamy się z tym szczególnie do Działu Młodzieżowego „Książki i Wiedza”.

opr. R. K.

## Beethoven na indeksie

Nie tak dawno w Austrii, koło Wiednia, gdzie Beethoven spędził ostatnie lata swego życia, odnaleziono rękopis wielkiego kompozytora „Oda do wolnego człowieka”, który uważano za zaginiony. Fakt znalezienia rękopisu stał się wielkim wydarzeniem. Bardzo znamienne są jednak dalsze losy „Ody” Beethovena.

Rękopis dostał się do rąk wiedeńskiego. Niektórzy prostoduszni ludzie marzyli już o międzynarodowej transmisji „Ody” Beethovena. Jednakże nie znali się oni dobrze na polityce międzynarodowej amerykańskiego, do której należą decydujące słowo w dziedzinie użytkowania austriackich fal radiowych. Według doniesienia tygodnika „Action” tym „autonomicznym” pragnieniem nie było dane się spełnić, ponieważ

cenzura amerykańska posiadła wielkiego geniusza muzycznego o działalności antyamerykańską.

Wprawdzie Federalne Biuro Śledcze, na którego czele stoi słynny Hoover, nie posiadał odcisków palców Beethovena, przy pomocy których można byłoby dowiedzieć mu uprawiania roboty destrukcyjnej w odniesieniu do amerykańskiego stylu życia, odciski nie zachowały się również na klawieszynie, na których grał ów Beethoven, a te Yankesi zgromadzili tyle materiału co do osoby Beethovena, że nie ma żadnych wątpliwości co do tego, iż Beethoven prowadził działalność antyamerykańską.

Pomyśleć tylko! Beethoven skomponował jedyną operę „Fidelio” i opera ta została wystawiona przez praski Teatr Narodowy, jako „klasyczna opera na temat walki rewolucyjnej o wolność”.

Czyż to nie są poszlaki, świadczące przeciwko Beethovenowi?

Wciąż jeszcze uwerturę Beethovena „Egmont” - natchniony poemat na cześć bohatera, który życie swoje złożył w walce o wyzwolenie swojej ojczyzny. Czyżż to nie



jest to „podżeganie” do walki przeciwko ciemnościom amerykańskim? A finał chóralny Dziwnej Symfonii, napisanej przez Beethovena wg słów hymnu Schillera „Ku radości”, wzywający do braterstwa i wolności narodów? „Uścisnąć się mi miliony!” Jakież mogli Yankesi nie dostrzec w tym aluzji do Apelu Szatoholmskiego, który zjednoczył miliony ludzi milujących pokój i miłujących pokój narody w walce przeciwko amerykańskiemu podżegaczom wojennym?

Gdyby Beethoven i Schiller żyli w wieku XX, nie uszłyby oni łatwy oskarżeniu w antykomunistycznym procesie, prowadzonym przez amerykańskiego sędziego Medine!

(„KROKODIE” nr 2) tium W. S.

# ROBERT

Opowiadanie „ROBERT”, zamieszczone poniżej, stanowi rozdział książki E. J. Osmańczyka pt. „MŁODE NIEMIECY”, która ukazuje się latem br. nakładem Sp. Wyd. „Ośw.” „Czytelnik”. Książka dedykowana jest młodzieży polskiej i niemieckiej z ZMP i FDJ. Wydarzenia, o których mowa w opowiadaniu „Robert”, autor przeżył podczas swojej niedawnej podróży do Niemiec Zachodnich. RED.

Tak więc zaczyna się Złot Młodzieży Górniczej! Zagładam do programu dnia w „Tage Bochum”: „O godzinie 11-ej przemawiają: Prezydent Związkowy Prof. Dr. Theodor Heuss i Przewodniczący Zw. Zaw. Górników, August Schmidt, na temat: Młodzież i prawo współdecydowania”.

Prawo współdecydowania? Theodor Heuss i August Schmidt? Coraz dawniejszych rzeczy dowiadujemy się w Bochum.

Za chwilę Robert wyskakuje z szeregu i jest już przy mnie.

— Co tu się dzieje? — pytam.

— Co się dzieje? — odpowiada Robert. — Ano to, że na konferencję mogli wysłać swoich „delegatów”, a na Złot przyjeżdżają nam delegaci. Wiadomo, że „uchwaleni”. Konferencji obcotała wszystkie kopalnie. Ludzie nie są ślepi. Widzą, co się święci. Przysiali nam program Złota: — przyjazd przed 9-tą rano do Bochum, w pochodzie przemarsz przez miasto, wystąpienie młodego Heussa i Schmidta o „współdecydowaniu młodzieży” i natychmiastowy powrót do domu. Co to znaczy? To znaczy, że my mamy naszą obecność tu zapobiegać to, co oni uchwalili i co nam ta kanalia Heuss i ten zdradca Schmidt łaskawie zechcą nałgać. Takie sztuczki można robić z Bractwami Różncoowymi, ale nie z młodymi górnikami.

— A skądże to tyle policji? — pytam dalej.

— Dziś w nocy obcotała ich strach, że przeholowali. Szpiclów nie brak. Donieśli im o nastroszach przyjeżdżających, więc umyślił sobie prowokację: „FDJ chce zrobić złot, policja ochroni młodych górników przed wicherzycielami”. Ale, jak odróżnić młodego górnika od młodego górnik? — Czy jesteś z FDJ, czy z Kongregacji Marińskiej? Według treści niesionych transparentów? Cała młodzież górnicza jest przeciwko remilitaryzacji a za pokojem, a do tej policji nikt nie ma sympatii. Próbuja więc aresztować ludzi i konfiskować transparenty „na oko”. Obskakiwali nas już kilka razy. Na dworcu, na przystanku tramwajowym, na Imbuseplatz. Zawsze z tym samym skutkiem: palki gumowe — pięści górnicze, zniszczenie jakiegokolwiek transparentu, przypadkowe aresztowanie kogoś z brzęgu, odwrót policji i napływ wściekłości w szeregu pochodu... Ale czas na mnie...

Robert znikł z powrotem w pochodzie, ja zaś ruszyłem w stronę placu przed Kasą Oszczędności. Plac, na którym może pomieścić się 30.000 ludzi, otoczony był ze wszech stron policją. Dwie ulice prowadzące do placu były zamknięte, dwie pozostałe otwarte dla pochodu, ale poprzez drugiego szpalera policji. Raz po raz pódob zatrzymywał się wobec próg policjantów wyznacznika kogoś z szeregu, czy prób konfiskowania transparentów. Pokazałem moją „Press-Card” i wszedłem na plac. Przed wojną stały tu domy. Teraz uprzętno gruz i stworzone największy plac miasta Bochum. W środku placu, stół przy ślepej ścianie jednopiętrowego domku, ustawiono domki reprezentacji z bariera, mównice, w drewnianych domkach roddendrony, a na ślepej ścianie umieszczono olbrzymią dekorację ze znakiem związku zawodowego górników. Naprzeciwko trybuny po drugiej stronie placu wielopiętrowy gmach Kasy Oszczędności i parterowe drewniane domki. W oknach Kasy, jak w honorowej lözy zasiedli Brytyjczycy, wojskowi i cywile, reprezentanci terenowi amerykańskiej władzy okupacyjnej w Niemczech Zachodnich. Po prawej stronie kamienicy ulica, która wpływa na plac pochód młodzieży, po lewej stronie domy towarowe, zasłonięte wozami policyjnymi, karetkami więziennymi, motopompami. Cały plac otoczony kordonem policji konnej i pieszej. Z trybuny zaczynam obliczać siłę policji. Doliczylem się tysiąca żandarmerów, ale zgubiłem rachubę, gdy z na-



Na zdjęciu: Słynny badacz energii atomowej Havemann w momencie swego aresztowania: „zostaje aresztowany, gdyż jestem przeciwnikiem bomby atomowej”.

plywającym grupami młodzieży nadeszły nowe oddziały policji.

Na placu mimo siekającego deszczu stało już ok. 25.000 młodych górników. Większa część transparentów uratowała jednak. Wiele z nich zawierało hasła, które dawno zrealizowane zostały w Niemiec Republice Demokratycznej: „Żądamy szkolnictwa zawodowego”, „Żądamy 24 dni urlopu”, „Żądamy równego plac za równe prace”. Większość jednak skierowana była przeciwko remilitaryzacji, przeciwko Służbie Pracy, przeciwko wojnie, przeciwko bonowicie ze związków zawodowych, niegdyś uczciwi robotnicy, dziś smętni figuranci w bardzo politycznej grze politycznych związków. Bez skrupułów schowałem się pod parasol jednego z bonowów, uważając, że nie należy pozbawiać ludzi tego typu niewiadomej co prawda zasługi chronienia zdrowia korespondenta warszawskiej prasy.

Właściciel parasola zerkał okiem na moją powierzchowność i bez wstępu załat mnie potokiem słów: — Idioty! Zrobili Złot Policji na Złot Młodzieży. Mieli po cichu aresztować FDJ, a aresztowali naszych. Na wszystkich dworcach sprokrowali biłajtkę, a teraz gotowi tu jeszcze sprokrować jakąś większą awanturę. Po co w ogóle było robić ten Złot i zapraszać Heussa, jak się wiedziało, że... Właściciel parasola nie dokończył zdania, bo nas brutalnie zepchnął z trybuny oddział policji, który robił miejsce dla „honorowego gościa” — Theodora Heussa, „Bundespraesidenta” Trizoni. Orkiestra grała tusz, ale zagłuszył go przeraźliwy gwizd 25.000-nej zebranej na placu młodzieży. Wdrapałem się na cokoł bunkru, stojącego w pobliżu trybuny i zobaczyłem jedynie w swoim rodzaju widokowo. 25.000 młodzieży gwizdało i krzykowało. 50 policjantów stało z ponurymi minami na trybunie, a „prezydent” Trizoni cofał się niespokojnym kroczkiem z miejsca przy mównicy. Tumult rósł. Wreszcie z poszczególnych okrzyków wybiło się chórálne zawołanie: — Precz z policją na trybunie! Wrzawa rosła, „Prezydent” Trizoni dał więc znak ręką, by policja zeszała z trybuny. Pierwsze zwycięstwo zostało odniesione. (c. d. n.)

## Kwiatki z atlantycką łezki

Życie albo... 10.000 dolarów

Zony amerykańskich żołnierzy walczących w Korei przestały się martwić o los swych mężów.

Czy nie im nie grozi?

Nie! Po prostu Kongres USA uchwalił ustawę, na podstawie której każdy żołnierz wyjeżdżający na front koreański ma prawo ubezpieczyć się na sumę 10.000 dolarów. Koszty ubezpieczenia pokrywa państwo.

Gazety amerykańskie podkreślają „dobroć” tej ustawy, która pozwoli niezamożnym dziesięciom wzbogacić się przez wyświecając się na żołnierza.

„Business is business” — mówią Amerykanie. Służnie — za 10.000 dolarów życie i miłość to rzeczywiście wspaniały interes dla rekinów z Wall-Street. (st)

Od Petaina do Plevna — czyli uczeń przesiadł mistrza

„Pragne podkreślić, że mój kraj jest niezmiernie wdzięczny rządowi amerykańskiemu za skierowanie do nas jednego ze swych najlepszych generałów, który oddał stał się NASZYM GENERALIEM. Z dumą mówimy o nim: NASZ WÓDZ NACZELNY”.

Kto to mówił? Oczywiście Plevin. Kiedy i gdzie? 29 stycznia br. na Konferencji Prasowej zorganizowanej przez „National Press Club”.

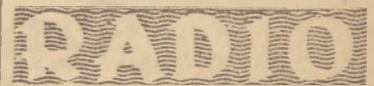
To już kiedyś było we Francji. Było w latach 1941 — 1945 za czasów innego zdrajcy-premiera — Petaina. I o tym dobrze pamięta naród francuski. (st)

Wyniozki... made in USA

W kieszeni silnie naladowana bateria elektryczna — od niej druczki, kończąca się w odizolowanej od wentylator rekawicy samoszewnej. Wynalazek wspaniały. Dla kogo? Oczywiście dla gangsterów. Wyoobraźcie sobie takiego pana witającego nową ofiarę. Właza z prąd — cyk! — i już jego życie. Dalsza robota już zupełnie łatwa i czysta. „To jest Ameryka — to słynne USA”. (st)

W dniu 1 Maja 1950 r. odbyła się w Berlińskim Lustgartenie demonstracja ludności pracującej stolicy Niemiec na rzecz Pokoju, Jedności i Odbudowy Niemiec. Na zdjęciu: Wolna Młodzież Niemiecka kroczy na czele pochodu pierwszorzutowego. W głębi triumfalna brama pierwszorzutowa.





na dzień 12 lutego 1951 r.

Program I na fal 1322 m.

Wiadomości: 5.15, 6.30, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.50.

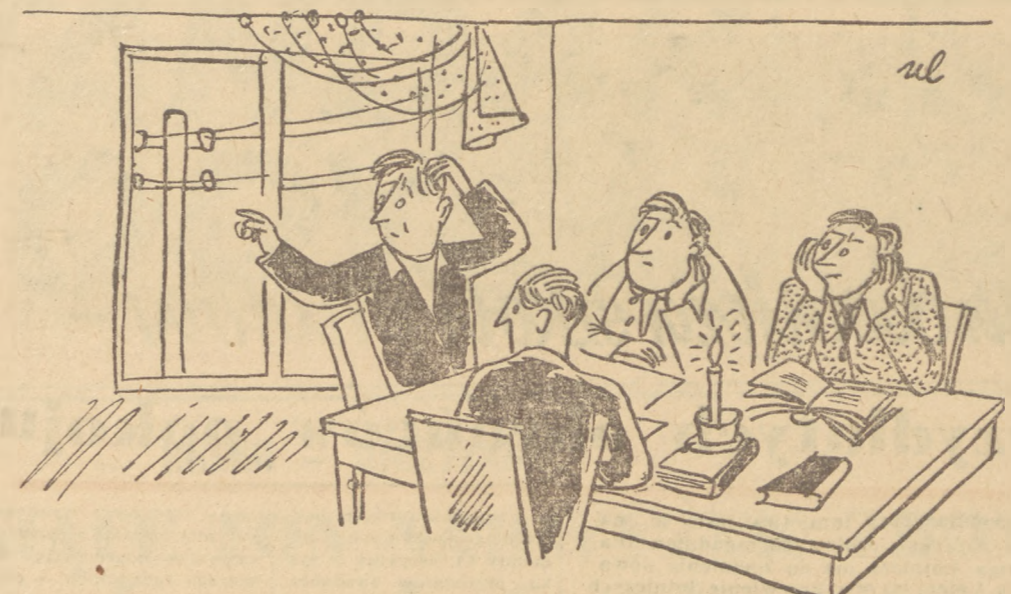
5.10 Początek audycji. 5.20 Koncert. 6.05 Polska pieśń masowa. 6.10 Wzręczna Radiowa. 7.00 Muzyka. 7.45 Aud. dla wychowawców przedszkoli. 7.50 Chór Świeżnikowa. 8.05 Muzyka i piosenki ludowe. 8.55 Aud. dla kl. V-VII. „Na katowickim Torcie” — słuchowisko Pyzka. 9.15 Polska pieśń masowa. 9.20 Muzyka i aktualności. 9.50 „Rzeka ujarzmiona” — fragm. książki Jurjeński. 10.10 Koncert. 10.50 Informacje. 10.55 Aud. dla kl. III-IV. „W bezładnej krainie” — słuchowisko. 11.15 Gra Zesp. Wasiłka. 11.50 Głos młody kobiety. 12.15 Twórcy oper i pieśni. 12.30 Aud. dla wst. 12.50 Gra Zesp. Wesołowski. 13.20 Przerwa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.55 Przegląd prasy literackiej. 16.20 Kompozytorzy Tygodnia: Bola Bartok i Zoltan Kodaly. 17.05 Wzręczna Radiowa. 17.20 Z krętu i ze świata. 18.00 „Jak hartowała się stal” — odc. pow. M. Ostrowskiego. 18.20 Utwory wiolonczelowe. 18.45 Aud. dla wst. 19.00 Muzyka. 19.10 Aud. oświatowa. 19.30 Gra Zesp. Orzechowski. 20.30 Rosyjskie pieśni ludowe. 20.50 Lekcja Jęz. rosyjskiego. 21.05 Koncert. 21.40 Wzręczna Radiowa. 22.00 Stan pogody. 22.02 Muzyka. 22.15 Felieton. 23.30 Beethoven: Sonata c-moll. 23.17 Koniec audycji.

Program II na fal 367 m.

Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05. 5.10 Początek audycji. 5.20 Koncert. 6.15 Gra Zesp. Cukrzy. 6.50 Pieśni masowe. 7.20 Wzręczna Radiowa. 7.40 Muzyka. 8.05 Przerwa. 13.30 Aud. dla kl. III - IV. 13.50 Aud. ZNP. 14.05 Informacje. 14.30 Aud. dla kl. V - VII. 14.50 Gra Zesp. Polnańskiego. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Aud. PKR dla chorych. 16.05 Pieśni ludowe. 16.35 Muzyka. 17.05 Odpowiedzi listy. 17.15 Muzyka. 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 Przerwa. 18.10 Muzyka. 18.45 Aud. literacka. 19.00 Wzręczna Radiowa. 19.20 Muzyka. 19.40 Lekcja Jęz. rosyjskiego. 20.30 Koncert. 21.15 Nowe książki. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00. Fragment pow. Remonta „Rok 1794”. 22.20 Koncert. 23.10 Muzyka. 23.03 Hymn i koniec audycji.

JUZ W NASZEJ GROMADZIE RZĘDEM STOJA SŁUPY. — DRUTY ROZCIĄGNIĘTE DO KAŻDEJ CHALUPY. I WCIĄŻ NAM OBIECUJĄ, ŻE WKRÓTCE ZASWIECI — ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE. A CZAS SZYBKO LECI!

— pisze nam wierszem o bolączkach gminy Rybno (pow. Mrągowo, woj. Olsztyn) kol. H. Matwiejczuk. Terminy stawiane przez kierownictwo instytucji (ZOM), przeprowadzającej prace elektryfikacyjne tej gromady mają dziwne właściwości: właściwości dobrej gumy, która stale się rozciąga i przeciąga...



Niech to diabli! — Instalacja już dawno założona, a my ciągle czekamy i uczymy się przy świeczkach!

### Zarząd Powiatowy ZMP w Żarach musi zaopiekować się kołem w spółdzielni „Zwycięstwo”

Przewodniczący koła ZMP w Spółdzielni Produkcyjnej „Zwycięstwo” w Lubanicach, pow. Żary, woj. Zielona Góra, kol. Antoni Kurzydło nie prowadzi żadnej pracy organizacyjnej. Kol. Kurzydło doprowadził właścicieli do rozbięcia koła. Zebrania nie odbywają się, a istnieją tylko w wyobraźni kol. Kurzydła i na papierze — w sprawozdaniach wysyłanych do ZMP w Żarach. Kol. Kurzydło nie wywiązuje się także ze swej pracy zawodowej — jest księgowym spółdzielni. Jako przykład niech posłuży fakt, że kolega ten już od tygodnia nie przychodzi do pracy, a do dziś nie przedłożył kierownictwu spółdzielni ani zaświadczenia o chorobie, ani konkretnego usprawiedliwienia. Kol. Kurzydło można również znaleźć zaręczony pod względem moralnym. Zatrudniał on np. kol. Reginę Wietrzyńską, która pracowała u niego od rana do nocy. W listopadzie koleżanka ta została przez niego po prostu wypedzona. Biedną dziewczyną zajęło się dopiero koło Gospodyń

### W poszukiwaniu brygad „Lekkiej Kawalerii” w Katowicach czyli — nie wszystko złoto, co się pisze w sprawozdaniu

Tragedia w IV aktach i niestety nie tylko w Katowicach. W rolach głównych występują — ekipa „Sztandaru Młodych” w składzie kol. kol. KORTA, WDOŃSKI, MARCZEWSKI, BYSZYŃSKA; przewodniczący ZW ZMP w Katowicach kol. LICHOS, wielu funkcjonariuszy i aktywistów organizacyjnych oraz telefon.

AKT I  
Odsłona I  
TELEFON. Przy telefonie kol. Korta. KORTA — czy Zarząd Główny ZMP? Wydział Robotniczy? Mówicie, że według sprawozdania z Katowic brygada „Lekkiej Kawalerii” są na kopalni im. Dymitrowa? I żeby tam jechać? Aha! — a przedtem jeszcze sprawdzić... Tak jest — już się robi!

Odsłona II  
TELEFON. Przy telefonie kol. Korta. KORTA — ZW Katowice! Hallo, hallo... Czy jest kolega Lichos? I kol. Karelusa też nie ma? A kto przy aparacie? Aha, instruktor, kolega Labuś... To może wy powiecie, gdzie u was dobrze pracują brygady „Lekkiej Kawalerii”? GŁOS LABUSIA — minucie... już sprawdzam to sprawozdanie... (W słuchawce cisza i lekkie brzęczenie). GŁOS LABUSIA — kolego, mam! Najlepsze brygady są na „Dymitrowie”...

Odsłona III  
Dworzec Główny w Warszawie. Zimowy wieczór. Ekipa „Sztandaru Młodych” wsiada do pociągu. Pociąg pędzi w kierunku na Katowice.

AKT II  
Odsłona I  
Zarząd Wojewódzki ZMP w Katowicach. Godzina 8 rano. Cisza, pustka, błogostan. Niepozamykane maszyny w otwartych pokojach wyglądają interesująco. EKIPA „SZTANDARU MŁODYCH” — (przeszukuje różne kąty, żeby znaleźć choć cieni pracownika. Ale to nie skutkuje). Nagle... ZDYSZANA SEKRETARKA I LICHOS — (wpadają do pokoju) LICHOS — witam. Jak widzę, znów „Sztandar”. Proszę, w jakiej sprawie? Tylko szybko, szybko, bo mam zaraz odpawać... KORTA — my w sprawie brygad „Lekkiej Kawalerii” w węglu. Gdzie macie najlepszą brygadę? LICHOS — (wzrusza telegraficznie kol. Labusia i Karelusa). LABUS — ja już informowałem, że najlepsze brygady są na Dymitrowie... LICHOS — więc jedźcie tam. Po co cała dyskusja? KORTA — a czy możecie pośłać z nami kopos z ZW? LICHOS — o nie, co to, to nie! To nie byłoby młodzieżowe formy pracy... KARELUS — chodźmy... Przejrzymy sprawozdania.

Odsłona II  
Stos sprawozdań. Spod stosu sprawozdań zduszony głos KOL. KARELUSA — jest! Mam go! Sprawozdanie z „Dymitrowa” za październik! WSZYSCY (czytają z zacięciem): „Brygady „Lekkiej Kawalerii” u nas powstają. Początkowo pracowały dobrze... WSZYSCY — no, i co dalej? KARELUS — eee, wiecie, nasze koła to zawsze tak piszą... Śmiało możecie jechać.

Odsłona III  
Zarząd Miejski ZMP w Bytomiu. Przed biurkiem — ekipa „Sztandaru Młodych”. Za biurkiem — przewodniczący kol. Boczej. BOCEJ — tak, słyszałem, że chcecie zobaczyć „Dymitrowa”. Nadzwyczajnie to tam nie jest, ale zawsze coś zobaczycie... Zaraz te brygady sprawdzimy w książce z meldunkami — tam wszystko zapisujemy (wyciąga dwie grube książki). EKIPA (wraz z kol. Boczejem zagłębia się w księgi. Półgodzinna cisza). BOCEJ (wydaje triumfalny okrzyk) — jest — (czyta): „Młodzież z kopalni Dymitrowa interweniowała u sztygara”... KORTA — tak, hm... coś to jest, ale czy to są brygady „Lekkiej Kawalerii”? BOCEJ — bo właściwie meldunki powinny znajdować się w Zarządzie Zakładowym, a nie u nas. Radzę, aby Pisanek udał się z wami na kopalnię. Tak, to będzie najlepiej.

AKT III  
Zarząd Zakładowy ZMP. Kol. Rusek biega zdenerwowany: Rusek — aha, koleży, że „Sztandaru”. To dobrze, tak mało się o nas pisze. Tylko ja mam zaraz zebranie. Mamu kłopot i to bardzo wielki. Trzeba zmobilizować ludzi na niedzielę. Trzy tygodnie. KORTA — z kim możemy rozmawiać? RUSEK — zaraz — zaraz (do sekretarki) co ja miałem powiedzieć sekretarzowi Partii? Nie, w Radzie Zakładowej... aha ten list (wybiega). (Mija kilka minut. Zjawia się Rada Młodzieżowa kol. Jaksik). JAKSIK — koleży że „Sztandaru”? Dobrze, pojedziemy na dół. Szkoła, że nie ma już ściany młodzieżowej im. Janka Krasińskiego, ale będzie... KORTA — ale my w sprawie brygad „Lekkiej Kawalerii”. JAKSIK — tak, tak, wiem o tym dobrze. Tylko (skrobie się w głowę) oni chyba pracują na noc. Wartoby u nas

Odsłona IV  
Ekipa „Sztandaru” czeka. Na zegarze godzina 18.30.

Odsłona V  
Ekipa „Sztandaru” wraca do Zarządu Miejskiego. Poza sekretarką i jednym aktywistą nikogo nie zostaje.

Odsłona VI  
Ekipa „Sztandaru” wraca do Zarządu Wojewódzkiego. Poza maszynami niczego i nikogo nie zostaje.

Odsłona VII  
Ekipa „Sztandaru Młodych” idzie w kierunku dworca.

EPILOG  
Smutna to historia i bardzo niemila. Niestety — prawdziwa wiadomość Zarządowi Miejskiemu. Z kolei Zarząd Wojewódzkiemu, Zarząd Wojewódzki — do Zarządu Głównego. Po prostu tak, jak z tym dziadkiem, który wyciągał przy pomocy rodziny rękę. Z tą różnicą, że ręką była, a brygad „Lekkiej Kawalerii” nie było.

### CZYTELNICZY PISZA

## O nieporządkach w internatach PSPP nr. 10 w Żarowie i Szczecińskiej Szkoły Zawodowej przy ul. Klonowicza 46

Sprawy niewłaściwej opieki nad internatami Państwowych Szkół Przemysłowych, Słowno i Szkoły Zawodowej rozpatrywałem już nieraz. Zwracaliśmy się również do Departamentów Szkolenia Zawodowego przy ministerstwach i do Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego z prośbą o gruntowne zanalizowanie metod zaopatrzenia burs i internatów, o wypowiedzenie się w tych sprawach na łamach naszego pisma. Odpowiedzi niestety jeszcze nie otrzymaliśmy, a dalsze listy, które napływają z różnych zakątków Polski nadal alarmują: NA ODCINKU INTERNATÓW NIE WSZYSTKO JEST W PORZĄDKU!

„Wyżywienie mamy bardzo słabe, niedostateczne. Mało tego, w stołówce nie ma nawet wystarczającej ilości łyżek... Kierownik naszego internatu jest nieuchwytny. Urzęduje w godzinach, kiedy mamy lekcje, po tym zaś czasie nigdy nie można go zastać. Ciągłe brakuje nam także węgla.”

W tych warunkach trudno jest oczywiście mówić o dobrej nauce. Zwracaliśmy się już co prawda kilkakrotnie z prośbą o interwencję, ale liczne komisje, przedstawiciele z DOSZ-u a nawet z Warszawy nie zmieniły naszej sytuacji.”

Uczniowie PSPP nr 10 w Żarowie mieszkający w sali nr 5 piszą nam, że do ich sali (przez umywalnię i salę nr 18) przedostaje się od długiego czasu woda. Reklamacje u Dyrekcji nie przyniosły rezultatu. Nie jest to zresztą jedyną bolączką.

Umywalnia pozostawia wiele do życzenia, tak ze względu na warunki higieniczne, jak i ze względu na jej wielkość — korzysta z niej może najwyżej sześć osób (w internacie mieszka 170!). Przez cały styczeń w świetlicy nie było prasy. O grzech świetlicowych i sprzecz sportowym nikt tu także nie słyszał. Dyrektor tłumaczy to brakiem funduszy... Z tego też powodu uczniowie nie chodzą do kina, choć obiecano im, iż dwa razy w miesiącu za bilety płacić będzie szkoła.

Dyrekcje Okręgowe Szkolenia Zawodowego w Szczecinie i we Wrocławiu winny natychmiast zająć się powyższymi internatami i niezwłocznie spowodować poprawę panujących tam warunków. O załatwieniu sprawy prosimy zawiadomić redakcję.

### Komunikat Wydziału Młodzieży Wiejskiej ZG ZMP

Zarząd Główny ZMP, Wydział Młodzieży Wiejskiej zawiadamia, że KURS DLA AKTYWU ZMP Z POM odbędzie się w MICHAŁOWICACH koło Jeleniej Góry (dojazd pociągami do dworca głównego w Jeleniej Górze, następnie przesiadka do autobusu odchodzącego sprzed dworca w kierunku Szklarskiej Poręby i dojazd do stacji autobusowej Plechowice, skąd pociąg do Michałowie).

Na turnus II rozpoczynający się dnia 14.II.1951 r. przysyłają kandydatów następujące województwa: ZIELONA GÓRA, GDAŃSK, KOSZALIN, KRAKÓW, KATOWICE, LUBLIN, WROCŁAW I WARSZAWA — WOJEWÓDZTWO.

Przypominamy Zarządowi Powiatowemu ZMP z powyższych województw, że z każdego POM winno wjechać na kurs dwóch aktywistów: przewodniczący koła ZMP POM i aktywista, uprzednio wytypowani przez ZP.

Zarządy Powiatowe ZMP dopilnują, aby wyjeżdżający na kurs aktywiści ZMP z POM byli zaopatrzeni przez dyrekcję POM w delegację i pieniądze na koszty podróży w obydwie strony oraz żeby zabrali ze sobą dwie pary bielizny, ręcznik, mydło, przybory do golenia i inne przedmioty osobistego użytku. Aktywiści ci winni przybyć na miejsce 13.II.51 r. wieczorem.

### Janacy SP z Jędrzejewa oczyścili tory z zasp śnieżnych

W końcu stycznia br. zawieja śnieżna zasyłała koło stacji Jędrzejów tory kolejki wąskotorowej.

Z natychmiastową pomocą przyszedł tu jednak Janacy SP umożliwiając w ten sposób normalny dojazd robotnikom do pracy i młodzieży do szkoły.

12-tu kolegów hufca gminnego w Jędrzejowie przez 4 godziny odczyszczyło 2.000 m najbardziej zasypanego toru. Dzielnej młodzieży za szybką i skuteczną pomoc podziękował zawiadowca stacji.

E. KACZOROWSKI.

## TROJĘ Z KRAJOWEJ NARADY Aktywu Wiejskiego Z.M.P.

Spośród wielu ZMP-owców, z którymi rozmawiałam na Krajowej Naradzie Aktywu Wiejskiego ZMP w Warszawie, wolał mi się w pamięć trzech. Byli to traktorzyści: Magdalena Figur, Stanisław Zubel, Józef Baranowski, ZMP-owcy, od których każdy dużo się może nauczyć.

Z prostych ich słów wyrastały tam, na sali obrad, żywe obrazy walki klasowej w opolskiej czy w PGR Waplewo, pow. Sztum woj. gdańskie czy w PGR Osno z pow. kłodzkiego. Spala się bezużyteczne paliwo.

Była godzina 6.30. Od 6-tej czekali. Dyrektor przyszedł o 8-jej. Wyspany, wypoczęty, jakgdyby nigdy nie — nie próbował się nawet tłumaczyć ze spóźnienia.

A przecież właśnie on sam poprzedniego dnia układał z Magdaleną plan pracy. Kazał przyjechać traktorzystom o 6-tej i zapalić ciagniki.

— Pracy jest dużo — powiedział. — Od 6-jej zaczniecie. Ale ciagnikami dysponujecie tylko ja. Wy — figurówna — nie macie w tym wypadku nic do gadania. Bez mojej dyspozycji nie wolno zaczynać pracy.

Ciagników nie można było gasić. To się nie opłaca, zwłaszcza kiedy liczy się, że w każdej chwili dyrektor nadejdzie.

Gdy zdarzyło się to pierwszy raz, Magdalena machnęła ręką.

— No, zaspal — mruknęła tylko ze złości. Ale gdy to samo powtarzało się regularnie w ciągu 10 dni — poznała oblicze wroga i zdemaskowała go. Dyrektora sabotującego robotę, poniewierającego traktorzystów i manrująciego cenne paliwo — usunięto z pracy.

Na jego miejsce przyszedł inny i praca poszła sprawnie...

Noc była ciemniusia. Czterech traktorzystów skradalo się ostrożnie. Traktorzyści: Zubel, Józef Okorski, Jan Siemkiewicz i jeden kolega miejscowy.

Kilka dni przedtem Zubel dowiedział się w Zarządzie Powiatowym o tym, jak zachowali się w wsi Tychnowie i Bedronach — kulacy. Nie chcieli oddawać zboża na skup. Taki na przykład kulak Łakoma w Tychnowie ma 67 ha ziemi a chciał oddać tylko 7 metrów zboża na skup.

Miejscowy ZMP-owcy wiedzieli o tym, ale jakoś nie bardzo zdawali sobie sprawę jak zmusić kulaków do sprzedania zboża państwu.

Zubel przeczytał kiedyś w „Sztandarze Młodych” jak ZMP-owcy w różnych wsiach przy poparciu gromady zmuszali kulaków do sprzedaży nadwyżek państwu. Umówił się ze swoimi traktorzystami z PGR-u. Wieczorem poszli do Tychnowa i Bedronów. Nie było to daleko od PGR-u.

Długo szepotali z miejscowymi ZMP-owcami, z przewodniczącymi kół, a tamci cieszyli się, że traktorzyści przyszedli im z pomocą.

I w następnej noc...

Szli oświetlając sobie tylko drogę małą latarką. Obiwał im się o buty kuleb z farbą. Błoto bryzało spod nóg — bo to było gdzieś w końcu października.

Doszli do Łakomego. Jeden z traktorzystów świecił lampką. W krzakach światła wyrastały spod pędzla wielkie czerwone litery.

— To wróg, to kulak. Nie chce oddać zboża na skup!

Zubel nie tracił czasu. Smarował klejem duży afisz, który przedtem namalowali. Na afiszu tym złożył się gruby kulak zastaniający zachłannie worki ze zbożem.

Już w kilka dni później widać było skutek tej roboty. Kulacy sprzedali zboże.

A jeszcze dziś z pólów krzyczą napisy. Kulacy chcieli je zdebrać. Z afiszami poszło im łatwo, ale farbie nie dało rady — ani zmywanie, ani zdrapywanie. Napisy trochę tylko wyblakły. Ale zostały...



Magdalena Figur Józef Baranowski

### WAPLEWO SZYBOWICE

Był koniec listopada. Baranowski stanął pod oknem. Chuchnął. Na powleczonej warstwie szronu szybko utworzył się przezroczysty krążek. Baranowski nachylił się nad nim i ciekawie obserwował wnętrze sali.

Sala była duża, tylko strasznie zaniedbana. Brudna. W kącie leżało kilka potłamanych krzesel.

— To nic — szepnęła do siebie. — Ale sala jest...

Poszedł do kierownika szkoły. — W tej starej szkole mielibyśmy dobrą świetlicę — powiedział.

Kierownik zmarszczył czoło. Widać by-

Razem z naszymi korespondentami pylamy:

...w piotrkowskiej hucie „HORIENSIJA” wybrakowane szkło i tłuczki poniewierają się na terenie całego zakładu i nikt ich nie zbiera na przetop? Dlaczego nie zamie się zlikwidowaniem tego marnotrawstwa ZMP-owska brygada „Lekkiej Kawalerii”?

wg. koresp. H. WÓCIKOWSKIEJ

...kierownik Oddziału Elektrycznego w Łódzkich Zakładach im. Marchlewskiego nie daje do produkcji używanych, a zupełnie jeszcze dobrych materiałów, których tyle znajduje się w tej fabryce?

wg. koresp. R. GROCHULSKIEGO

...koła ZMP-owskie przy Państwowym Liceum Pedagogicznym TPD w Olsztynie od pięciu miesięcy nie przejawiają żadnej działalności i nie nie robią, aby ten „śpiący” stan rzeczy zmienić?

wg. koresp. I. KRUCZYŃSKIEJ

I OCZEKUJEMY ODPOWIEDZI OD:

DYREKCJI HUTY „HORIENSIJA” W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM ORAZ OD ZAKŁADOWEJ ORGANIZACJI ZMP, DYREKCJI ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW IM. MARCHLEWSKIEGO, ZARZĄDU SZKOLNEGO ZMP PRZY PAŃSTWOWYM LICEUM TPD W OLSZTYNIE.

WAPLEWO SZYBOWICE

Chłód zimowego poranku dotkliwie dawał się we znaki grupie traktorzystów.

Ciagniki transportowe głośno warczały. Dopóki je rozpalali, pochylali się nad maszynami — było im ciepło. Teraz stali beczynnymi. Przesztopowali z nogi na nogę. Raz po raz wyciągali zacerwienionymi rękami. I stale zerkali w lewą stronę skąd wiodła droga do domu dyrektora PGR-u, Janusza Domaskiego.

Kiedyś on przyjdzie? — denerwowała się Magdalena Figur, brygadziстка. Patrzyła na skulone postacie swoich traktorzystów, gniewnie wsłuchiwała się w war-



Liga Lotnicza szkoli pilotów - skrzydlatych obrońców pokoju

Sprawa popularyzacji lotnictwa jest w naszym kraju jednym z czołowych zagadnień. Dlatego też Liga Lotnicza ma do spełnienia poważne zadania. Celem jej jest krzewienie lotniczych zamiłowań w jak najszerszych warstwach społeczeństwa oraz popieranie rozwoju lotnictwa sportowego.

Lotnictwo w Polsce sanacyjnej było domeną wybranych - dziedzina dostępną jedynie dla elity. Dziś lotnictwo sportowe zostało udostępnione najszerszym warstwom budowniczym Polski Ludowej, synom robotników i chłopów.

Pole pracy Ligi Lotniczej to - modelarstwo lotnicze, szybowictwo, lotnictwo silnikowe, spadochroniarstwo, lotniska sportowe i szybowiska itp.

Wiosną ub. r. w aeroklubach LL zaczęto tworzyć tzw. "eskadry 6-latków". Piloci - członkowie eskadry składali długofalowe zobowiązania o regularności treningów i stałym pogłębianiu swoich kwalifikacji.

Wieloletni doświadczenia w szkoleniu podnoszenia na wyższy poziom pracy kół LL i zakładania nowych.

Pierwszy Walny Zjazd Ligi Lotniczej, który obradował w maju ub. roku, wytyczył tej organizacji wiele nowych poważnych zadań w budowie silnego, wesołego sportu lotniczego.

Przedterminowe wykonanie tych zadań w pierwszym roku działalności przyniosło Ligie Lotniczej poważne sukcesy. „Małe lotnictwo” (modelarstwo) wykonało swój plan w 124 proc., przekraczając m. in. o 24 proc. plan wykonania modeli latających.

W ubiegłym roku modelarze nasi, budując lepsze konstrukcyjnie modele niż w latach poprzednich, uzyskali 9 rekordów krajowych, które poziomem swoim nie wiele odbiegają od wyników modelarzy radzieckich, do których należał niemal wszystkie rekordy międzynarodowe.

Ale najbardziej rozwija się szybowictwo. Dzięki wprowadzeniu nowego, jedynego programu szkolenia wzrosły kwalifikacje pilotów w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wyniki uzyskane przez szybowców nie mają równych sobie w historii naszego lotnictwa sportowego.

Szybowictwo wykonało plan szkolenia w 262 proc. Ustanowiono 23 nowych rekordów krajowych, z których 4 są jednocześnie rekordami światowymi.

Powodne sukcesy odnieśli również piloci motorowi. Przeglądem ich osiągnięć był Zlot Gwiaździsty Aeroklubów. Piloci motorowi brali także czynny udział

w ogólnokrajowych akcjach gospodarczych. Samoloty LL rozpiły 36 tys. kg preparatów owadobójczych nad obszarem ponad 1.200 ha lasu. Wzięły one także czynny udział w walce ze stonką ziemniaczaną.

Ważnym faktem w pracach Ligi Lotniczej jest oparcie się w szkoleniu przede wszystkim na młodzieży robotniczej i chłopskiej. Trzon członków LL stanowią młodzie robotnicy i chłopcy, aktywni Związku Młodzieży Polskiej.

Co nam przyniesie rok 1951? W drugim roku lotniczej 6-latków Liga Lotnicza będzie dążyła do dalszego umacniania swoich szeregów. Pracę kół LL przebiegać będzie w bardziej atrakcyjnej formie, które wzmocnią na pogłębienie wiedzy lotniczej oraz szersze popularyzowanie zagadnień lotniczych w naszym społeczeństwie.

Zadania stojące przed naszym lotnictwem sportowym w drugim roku Planu 6-letniego nie są łatwe. Jednak tak samo jak górnicy czy hutnicy - modelarze, szybowalnicy i piloci silnikowi LL potrafią podobnie, jak w roku ubiegłym swój plan nie tylko wykonać, ale także przekroczyć.

Sielży, konkretny plan, skoncentrowanie pracy w jednej organizacji lotniczej, socjalistyczne współzawodnictwo.

R. GAWOR

SPORTOWCY WISZĄ

Coraz bardziej wzrasta udział sportowców w brygadach produkcyjnych w krakowskich fabrykach i zakładach pracy. W ciągu lutego w Krakowie powstanie 28 nowych brygad produkcyjnych składających się m. in. z czynnych sportowców.

W styczniu zobowiązanie wykonano z nadwyżką, uzyskując 123 proc. Wśród zakładów pracy na terenie Krakowa szczególnie wyróżniła się Garbaria nr 3, która pierwsza w roku bieżącym na apel zwolniono pilakraka krakowskiego - E. Leswicza podjęła zobowiązanie stalego wykonywania 120 proc. normy.

W styczniu brygada ta uzyskała przeszło 140 proc. miesięcznej normy. Dobre wyniki uzyskują także sportowcy - robotnicy z Zakładów Urzędów Kolarskich Mechanicznych nr 7. Członkowie tej brygady należą do najlepszych pracowników w zakładzie.

Wielu okręgowych wyborczych zwróciło się z prośbą do tow. Stalina o wyrażenie zgody na wysunięcie jego kandydatury. Do komisji wyborczej krakowskiej okręgu wyborczego w Leninogrodzie, gdzie tow. Stalin m. in. złożył depesze i listy ze wszystkich zakątków wielkiego kraju radzieckiego. Oto co piszą robotnicy Tyfliskich Warsztatów Remontu Parowozów i Wagonów im. Stalina:

„Z miasta, gdzie młody Stalin rozpoczął swą rewolucyjną drogę, przesyłamy serdeczne powitanie wam, wyborcom kłrowskiego okręgu wyborczego w Leninogrodzie, w tym mieście, w którym Lenin i Stalin wysoko wzniesli zwycięską sztandar Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Zyczymy wam abyście z honorem wykonali wskazania towarzysza Stalina, przekształcając miasto Lenina w główny ośrodek produkcji kultury przemysłowej i postępu technicznego, abyście stali zawsze na czele potężnej armii bojowników o zrealizowanie stałinowskiego planu budowy komunizmu!”

Na kandydatów do wielkiego stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych wysuwani są członkowie Biura Politycznego WKP(b), doświadczeni



Reakcyjny rząd Yoshidy pod presją swego amerykańskiego mocodawcy Mac Arthura przeprowadza faszyzację Japonii. Z więzień wypuszcza się japońskich zbrodniarzy wojennych a równocześnie tłumy się demonstracje robotników domagających się podwyższenia płac, oraz zwalczają wszelkie organizacje postępowe. M. in. za postępowe poglądy zostało zwolnionych wielu profesorów i wykładowców wyższych uczelni. Na zdjęciu demonstracja w Tokio podczas której 4 tys. studentów protestuje przeciwko zwalnianiu profesorów.

Bez zakazu propagandy wojennej nie ma prawdziwej wolności informacji - stwierdza delegat ZSRR w ONZ

Komisja ONZ dla opracowania projektu konwencji w sprawie wolności informacji zakończyła swą pracę. Większość komisji odrzuciła propozycje i poprawki delegacji ZSRR, mające na celu zakazanie propagandy wojennej w prasie, radio i kinie, w szczególności w amerykańskich organach informacji, jak również przewidywane publikowanie jedynie prawdziwych informacji, które by sprzyjały sprawie pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie.

W dyskusji nad nowym projektem konwencji olbrzymia większość delegacji stwierdziła, że projekt ten jest niewystarczający. Przedstawiciel radziecki (Frankin wskazał, że delegacja ZSRR uważa nowy projekt konwencji za zupełnie niezadawalający, ponieważ nie zakazuje rozpowszechniania propagandy faszyzmskiej i propagandy wojennej, rozpowszechniania oszczerzych i kłamliwych informacji, dlatego też delegacja ZSRR odrzuciła nowy projekt konwencji.

Senator amerykański za porozumieniem z ZSRR

Senator republikański Langer, zabierając głos w Kongresie (parlament USA), wezwał do poparcia propozycji zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw. Langer wyraził zdecydowanie za porozumieniem ze Zw. Radzieckim. Członek Izby Reprezentantów, republikanin Wood, wygłosił przemówienie, w którym ostrzegł przed konsekwencjami propagandy wojennej. Jaka to wojna nam grozi? - zapytał. Nie istnieją państwa, które zagrożaloby naszej całości terytorialnej! Ameryka - powiedział - nie ma żadnych powodów, aby prowadzić wojnę.

Michał Maklarski KŁĘSKA mister Clatka

Nikonow rzucił do popielniczki niedopalonego papierosa i zapisał coś w notatniku. Potem założył ręce na tył głowy i oparł się o fotel. Chciał przez chwilę wyobrazić sobie ludzi, których wkrótce miał wezwać do gabinetu na śledztwo.

W teczce z aktami znajdowały się ankiety, życiorysy obu lekarzy, fotografie i jeszcze trochę materiału, który lejtnant Kisielow otrzymał dziś rano z miejskiego wydziału ochrony zdrowia. Co mogły wyjaśnić te materiały?

Naumowa była Niemką, miała ponad 50 lat. Z fotografii, którą oglądał Nikonow, prosto w oczy patrzył człowiek o grubych, ale nie ostrych rysach twarzy. Linia ust wyróżniała się określonym charakterem i to właśnie nadawało całej twarzy wyraz zmezczenia i skrytości. Najszersze nie należało do określonej jak go ryczał. Tak, na pewno właśnie gorczył, albo ściślej mówiąc - cierpienie ukrywał w nieco opuszczonych kącikach ust Naumowej.

W związku z tym Nikonow zwrócił uwagę na głęboką pionową zmarszczkę na czole Naumowej. „Tak, to podkreśla wyraz utajonego cierpienia”. Zakrył dłoń górną część fotografii, ale nagle pomyślał: „Nie wiele można wymyślić w ten sposób. A zresztą fotografia może się okazać całkiem niepodobna do oryginału!”

Do tego podpułkownikowi nie trudno było „zobaczyć” na twarzy Naumowej ślady cierpienia. Z ankiety i życiorysu napisanego kancjałowym, ale wyraźnym charakterem pisma, Nikonow już wiedział, że życie Naumowej było bardzo nie szczęśliwe. Największe nieszczęście - śmierć jedynej córki - Naumowa przeżyła 6 lat temu.

Sucho, skąpo, jednym tylko zdaniem lekarza oznajmia o tym: „Jesienią 1942 r. córka moja Irena przerwała naukę na wydziale medycznym, doborownie idąc na front jako sanitariuszka i niedługo po tym, to jest 8 października tegoż roku została zabita w czasie obrony Stalingradu!”

„No cóż - pomyślał Nikonow przeżyłszy to - taki już jest styl ankiety i życiorysu, duma ukryta za kancelaryjnymi zwrotami!”

Po śmierci córki, Naumowa została zupełnie sama, maż jej, zginął od kulackiej kuli jeszcze w 1930 r., a ojciec, emeryt, zmarł w 1941 r. w Bobrujsku.

Tak, niekiedy miała życie - zmuszono ją przyznać Nikonow. - Co też mogło być ją skłoniu do popełnienia przestępstwa? Tak, tak, jeśli przypomnieli, że winna jest Naumowa, gdzie trzeba szukać przyczyn?..

W życiorysie Olgi Ernestowny Naumowej (z domu Armfeld) był jeden punkt, który zwrócił uwagę Nikonowa. Naumowa pochodziła z rodziny wielkiego drzewnego przemysłowca z Bobrujska, Ernesta Ludwika Armfelda, którego dziad, Niemiec z krajów nadbałtyckich, jeszcze w 1859 roku, jak pisała Naumowa w życiorysie, przesiedlił się z Rygi do Białostoku i założył tam przedsiębiorstwo. Zatem Naumowa należała do klasy, która została ekonomicznie i politycznie zlikwidowana w rezultacie Rewolucji Październikowej. To bardzo istotne! Ale w siedemnastym roku Naumowa miała 19 lat. Wiek naturalnie wystarczający, aby charakter, poglądy, uczucia i sympatie życiowe, przyzwyczajenia mogły się sprzecywiać, a przecież jednak..

Nikonow wyobraził sobie trzy dalsze dziesięciolecia w życiu Naumowej: nauka na radzieckiej wyższej uczelni, praca w jednej z większych moskiewskich klinik, zamążpójście (maż Naumowej, który razem z nią kończył instytut, pochodził z chłopskiej rodziny), wychowanie córki - Irena była komsomołką, a przed tym, pełniła pionierką... Całkiem naturalne będzie przypuszczenie, że z każdym rokiem Naumowa coraz bardziej związywała się z nowym ustrojem. A co ją mogło ciągnąć w przeszłość? Ojciec przez wszystkie te lata pracował w Bobrujsku. Sądząc po danych z ankiety, córka mogła się z nim widywać tylko w czasie urlopu.

„Trzeba dokładnie sprawdzić wszystko co dotyczy ojca Naumowej” - pomyślał Nikonow i zapisał to w notatniku. Nie do pomyślenia raczej był fakt, aby kobieta, której maż i córka zginęli w walce za ojczyznę, mogła się stać zdradczynią (statystyką).

Rady Najwyższe to najbardziej demokratyczne na świecie organy władzy narodów. Świadomość tego jest źródłem entuzjazmu, jakim obywatele ZSRR witają wybory.

piękna, co niezwykle ujmująca powierzchownością. Wakułow był towarzyski, wesoły i w oczach całego personelu jeszcze bardziej zyskiwał przy zastawieniu go z Naumową.

Stary lejtnant Kisielow, który zaznajamiał się jeszcze w liceu z fabryczną poliklinką, mędował podpułkownikowi: - Naumowa, swoją pracę, widać, zna dobrze. Szanują ją i boją się jej. Wakułow szanują i kochają. Dziewczęta świata poza nim nie widzą - bardzo wesoły, żywy i..

Kisielow chciał jeszcze powiedzieć, że Wakułow jest namiętnym miłośnikiem futbolu, ale nie dokończył: - I w ogóle, zakończył trochę mgliście - „to prawdziwy człowiek!”

- I chyba lubi piłkę nożną? - tonem jak najbardziej naiwnym zapytał podpułkownik. - I piłkę nożną... lubi, - wykrztusił starszy lejtnant zrozumiawszy całą zjadliwość pytania.

W porównaniu z Naumową, Wakułow był młodym lekarzem. Był jednak ogromnie zdolny i posiadał niemało wiadomości teoretycznych. Doświadczenie lekarskie zdobył głównie w czasie wojny, będąc bez przerwy na froncie. W czterdziestym siódmym roku został docentem.

Szczęśliwie ułożyło się osobiste życie Wakułowa. Jego żona była utalentowaną artystką, kobietą wesołą, dowcipną i pełną radości życia, jak i sam Wakułow. Mieli dwie córki, ośmioletniego syna i dwuletnią córeczkę. Gościnnie dom Wakułowa od rana do późnego wieczora rozbrzmiewał wesołym gwarem.

„Mnóstwo znajomych, łatwość z jaką dostawali się do jego domu najrozmaitsi ludzie, atmosfera, która sprawiła, że obcy człowiek czuł się jak u siebie i z dnia na dzień stawał się swoim... - myślał Nikonow. - Tak, nad tym warto się zastanowić. To gruntu, na którym można nieodstrzeżalnie podsunąć się do człowieka i omdotać go. Jednak potrzebna jest jakaś przyczyna. Trzeba znaleźć motyw, pobudki działania... Z jakiego powodu ten szczęśliwy, zapewne zadowolony ze swego życia człowiek, nagle mógł wejść na drogę zdrady? No, a jeśli powodem jest właśnie szczęście?... Jeśli, założymy, temu szczęściu coś grozi i człowiek staje twarzą w twarz z alternatywą: albo koniec szczęścia, albo... albo koniec uciwłego życia? Ale przecież Wakułow to radziecki człowiek! Czy może on uważać za szczęśliwe takie życie, w którym szczęście kupiono za cenę zdrady? Czy może człowiek o takim charakterze jak Wakułow zdradzić i chociaż zewnętrznie pozostać sobą? Czy w takim razie cała jego wesołość, radość z życia, nie jest maską, pod którą skrywa się inny człowiek, obcy, a może i wrogi?... Ale to już czysta logistyka i ekwilibrystyka umysłowa! - z niechęcią przerwał sobie Nikonow. - Można zadać tyle pytań, że..”

Drzwi gabinetu otworzyły się niedostojnie, do środka wszedł sekretarz i doświadczenie zamknął je za sobą.

- Słucham was, towarzyszu Artemiew? - Wzywaliście na czternastą trzydziści lejtnanta Lazarowa. Ona już czeka, Leonidzie Fedorowiczu.

- Za pięć minut proście ją do gabinetu Sekretarza wyszedł. Nikonow pomyślał: „Zapomniałem o Lazarowej!”

Wstał z krzesła i podszedł do okna. - Ech, pogoda - z zachwytem i zawistą powiedział, mrużąc zacerwionione po bezsennej nocy oczy. - Wziął dubeltówkę i polaził by po lesie! - Pomyślał, szybkimi krokami chodząc po gabinecie.

Kiedy weszła Lazarowa, Nikonow znowu siedział za biurkiem. - Dzień dobry towarzyszu podpułkowniku! - Dzieńdobry, Mario Ignatiewna, siadajcie. Kisielow już zreferował mi wszystko, co mu powiedziałeś, czytałem wasz raport... Nikonow przejrzał raport pisanym na maszynie i wszysy w „akta sprawy”. - Chciałbym wyjaśnić niektóre szczegóły... Kto napisał strzykawkę? Czyżby Naumowa? Jak to się wszystko odbyło? - Ja podeszłam do niej z ampulką. Ona w tym czasie smarowała rękę tow. Dmitriewa Jodną. Potem nałożyła zacisk i powiedziała do mnie: „Mario Ignatiewna, dajcie ampulkę”. Nadpłowałam koniec, odlałam go, podałam jej ampulkę i kiedy..

(c. d. n.)

KOMUNIKAT dla uczestników KONKURSU SPORTOWEGO

W dniu 5 lutego br. upłynął ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi do Kolegów z prowincji, biorących udział w Wielkim Konkursie Sportowym „Sztandaru Młodych”.

O ważności odpowiedzi decyduje data stempla pocztowego z dnia 1.II.1951 r. Odpowiedzi nadesłane z datą późniejszą nie zostały wzięte pod uwagę i nie wezmą udziału w losowaniu.

Zapewne Czytelnicy zdają sobie sprawę, że dokładne przejrzanie i zakwalifikowanie kilkunastu tysięcy odpowiedzi wymaga dużego wkładu pracy i oczywiście czasu. Obecnie prace nad kwalifikacją odpowiedzi są już na ukończeniu i za kilka dni rozpoczyna już prace Komisja Nagród, która przystąpi do rozlosowania 600 nagród, wśród których znajduje się: radio, rower, skafandry, owoce, plecaki, komplety gimnastyczne oraz książki.

O terminie losowania zawiadomimy Czytelników osobnym komunikatem.

Do Redakcji napłynęło wiele odpowiedzi konkursowych. Ale nie wszyscy Czytelnicy wypełnili warunki wymagane do ważności odpowiedzi, nie załączając wszystkich kuponów. „Czyste braki kuponów powstały z winy kolportażu” - piszą nam kol. kol. J. Krawczyk z Ginn. Hutniczej w Welnowie koło Katowic, Marian Goch z Opola i Michał Dziwiliński z wsi Kędzryn pow. Częstochowa.

Kol. kol. z klasy I d Państwowego Liceum Komunikacyjnego z Wrocławia - Jan Antczak, Antoni Adamczyk, Jan Kociol, Zbigniew Jadwiak, Leon Musiał, Edward Zembowicz. Dziękujemy za życzenia. Możemy wam przyrzec, że Wielki Konkurs Sportowy chociaż jest pierwszym w tym roku, na pewno nie będzie ostatnim.

Prasie radziecka publikuje obszernie sprawozdania z dotychczasowych osiągnięć republik ZSRR z Tadżykistanu i Białorusi, z republik kaukaskich i z dalekiej północy piana wiadomości o tym, jak dzięki mądrej polityce Partii i wielkiego wodza narodów radzieckich tow. Stalina - zafacne przed rewolucją narody wszechstronnie rozwijają swą kulturę, jak szybko rośnie przemysł i rolnictwo. W sprawozdaniu Przewodniczącego Prezydium Najwyższej Rady Tadżykistanu czytamy m. in. że produkcja fabryki wyrobów bawełnianych, głównego produktu republiki, w samej tylko stolicy - Stalinaladzie - jest obecnie 50 razy większa, niż produkcja całego kraju przed rewolucją.

W Azerbejdżanie uczy się dziś 9 razy więcej młodzieży, niż przed rozpoczęciem stalinowskich pięcioletek. W kra-ju, gdzie przed rewolucją nie istniał prawie żaden przemysł, dymią kominami wielkie zakłady chemicznych, ceramicznych, huca turbin olbrzymich elektrowni.

Raporty z całego Związku Radzieckiego przynoszą wiadomości o postępie w realizacji gigantycznych planów zmiany przyrody, o tysiącach hektarów nowozasianych pasów leśnych, o sukcesach przy budowie kanału Wołga - Don i o nawadnianiu bezpłodnych pustyń Kizyl-Kum i Kara-Kum.

Ze wszystkich listów i sprawozdań przebija wielka wdzięczność dla kierownictwa Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej i jego genialnego przywódcy i nauczyciela - tow. Stalina. Młodzie radziecka z komsomolcami - pierwszymi pomocnikami Partii na czele popularyzuje osiągnięcia władzy radzieckiej wśród społeczeństwa. Liczne kolony młodych agitatorów docierają do najodleglejszych kątów stepowych i do zaszytych w syberyjskich lasach osad myśliwskich. Ludzie radzieccy zapoznają się z wynikami pracy we wszystkich zakątkach ZSRR i przystępując do wyborów wiedzą, że kandydatów do Rad nie zawiodą ich zaufania, jak nie zawiodli go dotąd.